Nr. 419. (Wydanie poranne). We Lwowie poniedziałek dnia 11 września 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie	30 K — h	rocznie	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	kwartalnie	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	miesięcznie	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, plac Marjacki l. 7. Telefonu Nr. 151.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	8 halerzy	poranny	10 halerzy
popołudniowy	4 halerzy	popołudniowy	5 halerzy

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Ze sfer ruskich.

Uzupełniający wybór po Walewskim.

Lwów 11 września.

Ukraiński „Narodny Komitet“ powziął na posiedzeniu dnia 25 zm. w sprawie wyboru uzupełniającego posła z V kurji powiatów: Stanisławów-Tłumacz-Podhajce-Rohatyn-Buczacz następujące uchwały:

„Wezwać organizacje powiatowe, aby natychmiast poczyniły kroki celem zawiązania komitetów przedwyborczych i nie dały się wyprzedzić innym stronnictwom. Komitetom zaleca się zwoływanie wieców, uświadamianie ludu i dopilnowanie prawyborów. Po wiecach mają organizacje przedłożyć Narodnemu Komitetowi wnioski co do zatwierdzenia kandydata.

Zaleca się organizacjom stawiać tylko takich kandydatów, którzy mają szansy przejścia.

Organizacje mogą przedstawić Narodnemu Komitetowi kilku kandydatów do zatwierdzenia, a ten wybierze jednego z nich. Kandydatem może być tylko reprezentant ruskiego narodu, z wykluczeniem włościan.“

Z partji ukraińskiej jest dotychczas dwóch kandydatów: Budzynowski, redaktor *Swobody* i poseł sejmowy Huryk. Za pierwszym oświadczyli się delegaci włościańscy z czterech powiatów, natomiast księża i inteligencja zwalczają jego kandydaturę, Huryka zaś popierają włościanie stanisławowskiej organizacji. Ponieważ do porozumienia dotychczas nie przyszło, odbędzie się w tych dniach posiedzenie Narodnego Komitetu, na które zaproszono mężów zaufania z wszystkich pięciu powiatów i dopiero po wysłuchaniu wszystkich ustanowi ten kandydata.

Budzynowski, nie wyczekując uchwały Narodnego Komitetu, objeżdża już teren wyborczy i werbuje dla siebie zwolenników, wybór jego jednak, chociażby nawet za aprobatą „Narodnego Komitetu“, jest bardzo wątpliwy.

Narodny Komitet chciałby koniecznie przeprowadzić wybór swego kandydata i pochwalić się przed światem wygraną, dlatego też w uchwale z 25 zm. ustanowił taką kwalifikację dla kandydata, że właściwie każdy, kto będzie wybrany, byleby był gr. kat. obrządku, uchodzić może za desygnowanego przez Narodny Komitet. Powiedziano w uchwale, że kandydatem może być tylko reprezentant ruskiego narodu, a więc nie jakiegoś stronnictwa. Może on więc być moskalofilem, lub należyć do frakcji tak zwanych inkamerowanych Rusinów, a byle tylko miał szanse przejścia, to może liczyć na zatwierdzenie Narodnego Komitetu.

Tem się też tłómaczy wydane organizacjom polecenie, aby do zatwierdzenia przedkładały kilku kandydatów, bo inaczej na wypadek zgodnej opinji na jednego kandydata miałby Narodny Komitet związane ręce.

Dr. Okuniewski nie będzie stanowczo kandydował, Huryka nie zatwierdzi Narodny Komitet, w ostatnich jednak czasach wysunęły się ze strony ruskiej dwie nowe dość sympatyczne kandydatury, a to: krajowego inspektora szkolnego p. Jana Lewickiego i radcy sądowego ze Stanisławowa p. Mandyczewskiego. Między nimi więc, a Budzynowskim będzie miał Narodny Komitet do wyboru.

Związek ochotniczych straży pożarnych.

W czwartek odbyło się pod przewodnictwem dra Alfreda Zgórskiego posiedzenie Rady zawiadowczej Związku strażackiego, jego komisji technicznej i komitetu redakcyjnego. Do Związku należy obecnie 273 straży pożarnych samoistnych i 78 straży pożarnych Kółek rolniczych. Majątek Związku wynosi obecnie 90.724 kor. 34 hal., z tego fundusz żelazny kasy zapomóg 22.194 kor. 23 hal., a kasy pośmiertnej 2864 kor. 96 hal. Tytułem zapomóg uszkodzonym w służbie strażakom i wypłat pośmiertnych zapłacił Związek w ubiegłym kwartale 338 kor. W ostatnich czterech miesiącach wydawał Związek czasopismo *Przewodnik pożarniczy* i *Obronę pożarną*, przeprowadził 8 powiatowych kursów pożarnictwa i 2 kursy lokalne, a obecnie odbywa się kurs przy Wydziale krajowym z uczestnikami kursu dla pisarzy gminnych. Lustracje obrony pożarnej przeprowadzono w 32 miejscowościach i odbyły się także dwa okręgowe zjazdy.

Rada zawiadowcza uchwaliła wnieść petycję do Sejmu o utworzenie podatku ogniowego, bez którego obrona pożarna w naszym kraju nigdy nie postąpi.

Uchwalono następnie honorową odznakę za nieprzerwaną, wierną i walną służbę strażacką przez 20 lat p. Adolfowi Wolskiemu w Kutach, zapomogi w przyrządach pożarnych ochotniczym strażom pożarnym w Brzesku, Jezierzanach, Lanckoronie, Piekarach i Powitnie; postanowiono wydać „Chór strażacki“ kompozycji Jana Galla, do słów poety Stanisława Rossowskiego, wydać „Kalendarz strażacki na r. 1906 i kooptować do komitetu redakcyjnego pp. Antoniego Mravincsicsa i Jana Szafrańskiego.

Na wniosek komisji technicznej aprobowała Rada i postanowiła zalecić strażom pożarnym czepiec ochronny pomysłu sekretarza Szczerbowskiego. Jestto pojedynczy, bardzo tani, a praktyczny przyrząd, ochraniający głowę temu strażakowi, który kieruje prądem wody.

Na żądanie Wydziału krajowego badał Związek projekt ustawy o policji ogniowej w gminach wiejskich. Projekt ten redagowany był jeszcze w r. 1892 i od tego czasu nikt się nim nie zajmował. W Związku strażackim rozpatrywano tę sprawę na wspólnej konferencji z delegatami zarządu ruskiego tow. gimnastycznego „Sokił“ i na podstawie wyniku obrad tej konferencji, wydała Rada związkowa opinję o łączeniu gmin z obszarami dworskimi w okręgi pożarne, o organizacji wiejskich straży pożarnych, tworzeniu komisyj ogniowych, oszacowaniu spalonych części budynków itp., które to sprawy objęte są wzmiankowaną ustawą, mającą wejść na porządek dzienny tegorocznej sesji sejmowej.

Na końcu uchwalono wniosek p. Józefa Neumana w sprawie odmiennych mundurów lwowskiej ochotniczej straży pożarnej, odesłać do komisji technicznej, a wreszcie na wniosek p. Ludwika Gadulskiego, uchwalono wnieść prośbę do Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, aby udzielano tylko tym strażom pożarnym zapomóg, które należą do krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych.

Od wydawnictwa

Doszło do naszej wiadomości, że niektóre osoby interesowane są przekonania, iż drukarnia „Dziennika polskiego“ stanowi część integralną naszego wydawnictwa. Otóż oświadczamy, że rzeczona drukarnia „Dziennika polskiego“ **z naszem wydawnictwem nie ma nic wspólnego**, które to wydawnictwo **posiada od lat własną drukarnię** pod firmą: „Drukarnia M. Schmitta i Spki, w niej się też *Dziennik Polski* drukuje i zakład ten wykonywa wszelkie inne drukarskie roboty.

Wydawnictwo „Dziennika Polskiego“.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Poniedziałek, 11 września.

Teatr miejski: „Zemsta“, komedja. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

W Ogrodzie botanicznym (przy uniwersytecie): Wystawa roślin egzotycznych. Od godziny 8 rano do 12 w południe i od 2 popołudniu do 6 wieczorem.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka“. Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Poniedziałek (11): Jacka i Prota. — Iścisława. (29): Us. hł. š. Joana. Wschód słońca o godzinie 5 minut 38, zachód o godzinie 6 minut 14.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota: + 14 R. Pogoda.

Wiadomości osobiste.

Namiestnik hr. Andrzej **Potocki**, wyjechał do Wiednia w sprawach urzędowych.

Poseł dr. **Małachowski**, wyjechał na wystawę do Buczacza.

Dr. Bogumił **Bieńkowski**, dentysta, powrócił z zagranicy i ordynuje, jak dawniej, przy ul. Kościuszki l. 8.

P. Ignacy **Paderewski**, w przejeździe z Zakopanego bawi w Krakowie.

Mianowania. Ministerstwo handlu nadało kontrolorowi pocztowemu, Feliksowi Morawieckiemu we Lwowie, posadę starszego oficjała pocztowego, a dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła go do Krakowa.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował oficjała kancelaryjnego w Brzeżanach, Franciszka Ksawerego Faczyńskiego, starszym oficjałem kancelaryjnym w Kopyczyńcach, oficjała kancelaryjnego Józefa Juljana Schellera w Przemyślu, prowadzącym księgi gruntowe w Przemyślu, oficjała kancelaryjnego Antoniego Grubera w Kosowie, starszym oficjałem kancelaryjnym w Radziechowie.

Przeniesienie. Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł starszego oficjała kancelaryjnego, Erazma Topolnickiego z Radziechowa do Stanisławowa.

Rabunek. W sobotę rano do właścicielki kamienicy przy ul. Sieniawskiej l. 12 przybył jakiś porządnie ubrany młody człowiek i zapytał, czy mąż jej jest w domu. Gdy otrzymał odpowiedź, iż męża niema, gdyż poszedł do bożnicę na modlitwę, ów młody człowiek skinął na drugiego czekającego w sieni, który wpadłszy do kuchni, chwycił Stenglową za szyję i przytkawszy jej scyzoryk do piersi zagroził natychmiastowem przebiciem, gdyby słówko pisnęła. Po chwili obaj wepchnęli ją do pokoju, związali obie ręce w tył, położyli na łóżku a następnie, przywiązawszy ją do łóżka, zakryli jej głowę kapą; grożąc ciągle, że zabiją ją, jeżeli krzyknie. Po tem ubezwładnieniu biednej kobiety rozpoczęli obaj plądrować po pomieszkaniu. Przeszukali więc wszelkie skrytki, gdzie spodziewali się znaleźć pieniądze, a w końcu zabrali z szuflady szafy około 150 koron. Byliby może dalej plądrowali, gdy w tem usłyszeli na ganku czyjeś kroki. W czasie tym nadeszła właśnie 16 letnia córka Stenglowej, Debora, która na ganku spotkała jednego z rabusiów. Chcąc jednakowoż wejść do pokoju, zastała drzwi zamknięte. W tej chwili drzwi otworzyły się gwałtownie a z pokoju wypadł drugi rabuś. Spotkawszy na drodze Deborę, pchnął ją tak silnie, że padła na podłogę, a sam uciekł. Tymczasem z pokoju dochodziły jęki zemdlonej ze strachu Stenglowej. Zbiegli się domownicy, uwolnili nieszczęśliwą z więzów i przyprowadzili do przytomności Jednego ze sprawców rabunku policja już wyśledziła i aresztowała w sobotę wieczorem. Jest nim Ludwik Kos, notowany złodziej, wielokrotnie karany za kradzież.

Znalezione brylanty. Broszkę składającą się z trzech w srebro oprawnych brylantów, znalezioną wczoraj na ulicy Karola Ludwika, zdeponowano na inspekcji policyjnej.

Nagła śmierć. W swem mieszkaniu przy ulicy Szpitalnej l. 40, zmarł wczoraj nagle Jan Ullmann, buchalter, który po dłuższej chorobie, wczoraj dopiero powrócił do szpitala. Zwłoki denata odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

Z Janowa do Lwowa. Na inspekcję policyjną sprowadził wczoraj policjant około 6 letniego, błąkającego się po placu Gołuchowskich chłopca, który zeznał, że nazywa się Jasio Janiszowski i pochodzi z Janowa, skąd wysłał go ojciec koleją do Lwowa do dwu sióstr, które tu przebywają. Ponieważ adresu swoich sióstr chłopak podać nie umiał, oddano go pod opiekę komisarjatu II dzielnicy.

Stan oblężenia w Zakopanem ogłosił p. komisarz klimatyki. Onegdaj w nocy około godziny 11 powracał wózkiem z Morskiego Oka znany poeta p. Tetmajer. U wejścia do Zakopanego zatrzymał go policjant i zażądał wylegitymowania się pod grozą aresztowania, drugi zaś jego kolega usiłował przeszukać zawartość wózka. Ostatecznie policjantowi zakopańskiemu możnaby to przebaczyć! Cóż jednak powiedzieć o fakcie następującym: Pan Tetmajer poszedł na drugi dzień rano do p. komisarza, ażeby się użalić i żądać ukarania policjanta. Na to p. komisarz oświadczył mu, że „w obec licznych kradzieży spełnionych w Zakopanem — policjant był w swojem prawie...“ Piękne stosunki — i miła zachęta do odwidzania Zakopanego! Mamy nadzieję, że przecież raz ktoś zechce wglądnąć w obecną gospodarkę zarządu klimatycznego, który robi wszystko możliwe, ażeby odstręczyć gości od Zakopanego. Jeszcze kilka miesięcy podobnej gospodarki — a rezultat będzie dla gminy bardzo smutny!

* **Wspomnienie pośmiertne.** W dniu 9 sierpnia zmarł we Lwowie profesor seminarjum nauczycielskiego śp. Wojciech **Węgrzyński** w 56 roku życia, po dłuższej chorobie serca. Czy to jako nauczyciel, później inspektor szkolny okręgowy, a nakoniec prof. seminarjum, odznaczał się śp. zmarły niezwykłą prawością charakteru tak względem poruczonej jego pieczy młodzieży, jak i w stosunku z kolegami. Nie mając dzieci własnych, oddał się śp. Węgrzyński wychowaniu siostrzenicy i bratanka. Szlachetną bezinteresowność posuwał śp. zmarły tak daleko, że gdy przed 5 laty po ojcu odziedziczył spadek kilkunastotysięczny, poruczył go w całości braciom. Śmierć śp. Węgrzyńskiego wywołała żywe współczucie wśród szerokich warstw dla wdowy, a jest to najlepszym dowodem sympatji, jaką się cieszył zmarły przedwcześnie profesor.

Operator dr. Zenon **Leńko**, powrócił już do Lwowa i ordynuje jak przedtem ulica Bielowskiego l. 6.

* Dr. Wiktor Jankowski, dentysta, powrócił i ordynuje jak dawniej, ul. Hetmańska 6. 960

NOTATKI literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w poniedziałek, „Zemsta“, komedja w 4 aktach Aleksandra hr. Fredry (ojca).

Jutro we wtorek, „Gejsza“, japońska operetka w 3 aktach z prologiem, libretto Oven Halla, muzyka Sydneya Jonesa.

W środę, po raz pierwszy (nowość) „Maskarada“, komedja w 4 aktach Ludwika Fuldy, tłómaczył Józef Nowicki, z udziałem pp.: Otrembowej, Stachowiczowej, Bednarzewskiej, Wojnowskiej, Rybickiej, Chmielińskiego, Hierowskiego, Węgrzyna, Frycza, Wysockiego i Bieleckiego.

We czwartek, „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach Jakóba Offenbacha.

W piątek, „Maskarada“, komedja.

Cholera.

Cholera w Galicji.

Ostatni chory choleryczny w Padwi narodowej, żandarm Beck, wyzdrowiał dnia onegdajszego.

Według otrzymanego telegramu, zmarł w Bełzcu, powiatu rawskiego, dnia 7 września rb. włościanin, Marcin Przedmurek, wśród objawów podejrzanych. Onegdaj wykonał lekarz urzędowy obdukcję zwłok i wysłał pętlę jelit do badania bakterjologicznego, które jest w toku. Na miejscu zarządzono wszelkie środki ostrożności.

Obecnie nie ma w kraju podejrzanych chorych.

Sytuacja na Węgrzech.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“)

Budapeszt (Węg. biuro kor.). Prezydent ministrów Fejervary był w niedzielę o godzinie 2 popołudniu w Burgu wiedeńskim na osobnej audjencji u monarchy. Następnie pod przewodnictwem monarchy odbyły się narady wspólne, w których wzięli udział Fejervary, hr. Gołuchowski i Gautsch. Narady trwały do pół do 6 popołudniu. Fejervary nocnym pociągiem odjechał do Budapesztu.

Wiedeń. (Tel. wł.). W ciągu dnia wczorajszego przyjęty został naprzód przez cesarza o 11 przedpołudniem na półtoragodzinnej audjencji hr. Gołuchowski, po nim szef sztabu generalnego baron Beck, który bawił u cesarza pełną godzinę, a następnie prezydent bar. Gautsch, również na jednogodzinnej audjencji. Ostatni zjawił się u cesarza o wpół do 3 popołudniu bar. Fejervary i w ciągu półtoragodzinnej audjencji zdał cesarzowi sprawę o sytuacji politycznej na Węgrzech. Po tej audjencji zostali hr. Gołuchowski i bar. Gautsch wezwani na radę koronną. Odbyła się ona pod przewodnictwem cesarza w Burgu o wpół do 5, przy udziale hr. Gołuchowskiego, bar. Gautscha i Fejervarego, oraz ministra wojny gen. Pitreicha.

Po odbytej radzie koronnej udał się bar. Fejervary do gmachu ministerstwa węgierskiego i oświadczył znajdującym się tam reprezentantom prasy półurzędowej, że może im tyle tylko powiedzieć, że za kilka godzin odjeżdża do Budapesztu. Z innych wynurzeń prezydenta gabinetu węgierskiego można było wywnioskować, że w kwestjach zasadniczych, któremi rada koronna się zajmowała, nie nastąpiła żadna decyzja.

Budapeszt. (Tel. wł.) O wczorajszej radzie koronnej donoszą z Wiednia do *Budapesti Hirlap*: Po dzisiejszej audjencji węgierskiego prezydenta ministrów w Burgu, wiadomem stało się powszechnie w Wiedniu, że pewna część propozycyj bar. Fejervarego spotkała się z opozycją ze strony bar. Gautscha. Chodzi mianowicie o sprawę reformy wyborczej. Stanowisko rządu wiedeńskiego w tej sprawie jest, jak nam ze strony kompetentnej donoszą, następujące: Jeżeli reforma prawa wyborczego przeprowadzona będzie tylko na Węgrzech, to może się to stać hasłem do walki dla stronnictw radykalnych w parlamencie austrjackim, walki, której następstw trudno przewidzieć. Przyjęci w ostatnich dniach przez bar. Gautscha wybitni politycy udzielili prezydentowi ministrów w tej kwestji bardzo ważnych informacyj.

Stanowisko swoje wobec projektu reformy wyborczej objawił prez. Gautsch jeszcze przed dwoma tygodniami, a uzasadnił je następnie podczas ostatniej konferencji w Ischlu. Po audjencji bar. Fejervarego w dniu 24 zm., przybył do Wiednia węgierski minister spraw wewnętrznych Kristoffy, aby przedstawić bar. Gautschowi zasady projektowanej reformy wyborczej, Wówczas szef gabinetu austrjackiego oświadczył, że, mimo obowiązkowej rezerwy wobec spraw wewnętrznych Węgier, musi on wyrazić przekonanie, iż jest rzeczą niemożliwą, aby ustrój Węgier uległ tak ważnej zmianie, tembardziej, iż zmiana tego rodzaju wywarłaby głęboko sięgający wpływ na stosunki mocarstwowe obu państw.

Wobec takich warunków, nic dziwnego — dowodzi *Bud. Hirlap* — że dzisiejsza rada koronna w tej ważnej sprawie nie powzięła żadnej stanowczej decyzji. Zdaje się też, że baron Fejerwary wraca do Budapesztu z reskryptem królewskim, odraczający sejm do końca grudnia.

Budapeszt. (Tel. wł.). Dzisiaj odjeżdża Fejervary ponownie do Wiednia na dalszą audjencję, na której — jak sądzą — omawianą będzie sprawa ewentualnego kompromisu z koalicją.

Budapeszt. Liga powszechnego głosowania odbyła wczoraj mityng, na którym uchwaliła walczyć, dopóki parlament nie uchwali powszechnego głosowania. Popołudniu odbyło się w tej sprawie zgromadzenie socjalistyczne, w którem wzięło udział 9000 osób. Główny mowca Garberg atakował koalicję jako zostającą pod wpływami arystokratycznymi i wzywał do stawienia się dnia 15 b. m. przed gmachem parlamentu z zachowaniem godności i spokoju. W 25 miejscowościach węgierskich odbyły się podobne zgromadzenia.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Jak już z telegramów wiadomo, w nocy ze środy na czwartek zeszłego tygodnia wielką przestrzeń Włoch południowych nawiedziła straszna klęska. Trzęsienie ziemi przebiegło szerokim pasem całą Kalabję, Basilicę i Apulję, niszcząc wsi i miasteczka, wypędzając z domów miljony spłoszonych mieszkańców, odbierając wielu z nich życie. Dawniej już umieszczone i podane niżej telegramy dowodzą, że to trzęsienie ziemi należy do największych katastrof wulkanicznych, jakie nawiedziły półwysep apeniński. Ostatnie trzęsienie ziemi dało się odczuć z jednej strony w Sycylji, z drugiej aż daleko w środkowych Włoszech koło Florencji i wyrządziło wiele nieszczęść, a co gorsza, zachodzi obawa, że katastrofy te jeszcze się powtórzą, jak zwykle we Włoszech, objawiając się całą serją wstrząśnień.

Wczoraj i dziś otrzymaliśmy następujące telegramy:

(Telegr. Dziennika Polskiego)

Rzym. (Tel. wł.). Szkoda wyrządzona przez trzęsienie ziemi przechodzi wszelkie pojęcie. Liczba ofiar jest niezmierną. **Podają ją na 50.000 ludzi.** Wojsko wyruszyło natychmiast z pomocą.

Podczas wydobywania zwłok i rannych z pod gruzów, odgrywają się straszne sceny. Minister robót publicznych Ferraris udał się na miejsce katastrofy wraz z dwoma podsekretarzami stanu. Pociągi ratunkowe muszą się w wielu miejscach zatrzymywać, gdyż trzęsienie uszkodziło tor. Dla niesienia pomocy pospieszyli doktorzy, studenci medycyny i „Czerwony Krzyż“. Rannych transportują koleją, wozami i taczkami na północ. Wielu z nich umiera po drodze.

Podczas trzęsienia ziemi w Cattanzaro powstała niesłychana panika w więzieniu mieszczącem kilkuset skazańców. Gdy mury więzienia poczęły się walić, umieszczono skazańców pod gołem niebem pod strażą wojskową.

Podobnież zapanowała panika w szpitalu, gdy obok stojąca wieża runęła i załamała swym ciężarem dach kościoła.

Cattanzaro. Według oficjalnego sprawozdania, we wszystkich gminach prowincji Cattanzaro wyrządziło trzęsienie ziemi wielkie szkody. Wiele gmin zniszczało zupełnie. Liczba ofiar w prowicji Cattanzaro, jak dotychczas stwierdzono, wynosi 450 zabitych i tysiące rannych.

Berlin. (Tel. wł.). Do *Local Anzeigera* donoszą z Mesyny: Według spawozdań nadeszłych z 21 miejscowości, dotkniętych trzęsieniem ziemi, liczba ofiar ma wynosić 2000 osób, liczba zaś rannych 10.000.

W Pizzo zapadła się skała na 40 metrów w ziemię. Pewien pastuch, który właśnie pędził bydło na paszę, został przez rozsuwającą się ziemię pochłonięty.

Wszędzie brak lekarzy i środków opatrunkowych. W okręgach dotkniętych trzęsieniem ziemi znajduje się w danej chwili bardzo wiele pielgrzymów, którzy przybyli na święto Matki Boskiej. Wszyscy oni oblęgają urzędy telegraficzne, chcąc dać wiadomość rodzinom o sobie.

Neapel. Osoby przybyłe z Kalabrji są jeszcze tak przerażone katatrofą, iż nie mogą podać szczegółów katastrofy.

Regio di Calabrja. W sobotę o godzinie 3 popołudniu odczuto dwa faliste wstrząśnienia ziemi, które trwały bardzo krótko. Wśród ludności zapanowała wielka panika.

Mesyna. O godzinie 2·5 popołudniu odczuto lekkie trzęsienie ziemi, które trwało trzy sekundy. Szkody nie wyrządziło trzęsienie żadnej.

Rzym. Izba robotnicza uchwaliła, że wszyscy należący do niej robotnicy mają ofiarować dzienny zarobek na rzecz dotkniętych katastrofą trzęsienia ziemi.

Monteleone. Minister robót publicznych Ferrari zwiedził miejscowości Pargelia i Eusina, w których wszystkie budynki albo runęły, albo zostały uszkodzone. Minister udzielił komitetom ratunkowym wydatnego wsparcia.

Trofea. Ministerstwo robót publicznych Ferrary, objeżdżając okolice nawiedzone trzęsieniem ziemi, przybył tutaj i przepędził noc w wagonie kolejowym. Po dworcach ludność wręczała mu swoje prośby. Minister udzielał wsparć pieniężnych i zostawiał wszędzie lekarzy.

Rzym. Cesarz Wilhelm i prezydent Loubet wystosowali do króla telegramy kondolencyjne z powodu katastrofy w Kalabrji.

Rzym. Rada ministrów uchwaliła 250.000 lirów na dotkniętych trzęsieniem ziemi. Prezydjum gabinetu subskrybowało 25.000 lirów, a włoskie towarzystwo żeglugi ofiarowało 10.000 lirów.

Racconidi. Król Wiktor Emanuel wyjechał w niedzielę specjalnym pociągiem do Kalabrji, celem naocznego przekonania się o rozmiarach klęski.

Wrzenie w Japonji.

Wrzenie w Japonji nareszcie zaczyna się uspokajać i, jak Biuro Reutera donosi, dzień wczorajszy minął w Tokio zupełnie spokojnie. Sądzą też, że niepokoje już się nie powtórzą, Do uspokojenia panującego w Japonji wzburzenia przyczyniło się bardzo oświadczenie prezydenta gabinetu Katsury, który na ważnej konferencji politycznej powiedział, że Japonja zgodziła się wprawdzie na otwarcie cieśniny La Perouse, lecz nie zobowiązała się jej nie fortyfikować, a nadto zastrzegła sobie zupełnie wolną rękę w Korei. Również strumieniem zimnej wody na wzburzone umysły było oświadczenie

admirała Jamamoty, iż pomimo wielkiego rozgoryczenia z powodu warunków pokoju, należy wziąć pod uwagę, że zdobycie Władywostoku kosztowałoby wiele ofiar i wymagało wielkiego nakładu pieniężnego. Dlatego należy się obecnymi warunkami pokoju zadowolić.

Natomiast trwają jeszcze rozruchy w innych miastach w Japonji, oraz wybuchły rozruchy na Korei. Berliński *Local Anzeiger* donosi, że na Korei, w Seul i Mazampo, wybuchły niepokoje, które przybierają charakrer wrogi dla cudzoziemców.

W dalszym ciągu otrzymaliśmy z Japonji następujące telegramy:

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Paryż. (Tel. wł.) Do *Echo de Paris* donoszą z Tokio: Sąd wojskowy pociągnął do odpowiedzialności 20 osób, które aresztowano podczas manifestacji przed pałacem ministerstwa spraw wewnętrznych. Wszystkich redaktorów dziennika nacjonalistycznego *Jiji* aresztowano pod zarzutem gwałtu publicznego.

Berlin. (Tel. wł.) Z Tokio donoszą Rząd japoński oświadczał, że jest panem położenia i że obejmuje gwarancję za przywrócenie spokoju. Ministerstwa, gmachy rządowe oraz dostęp do pałacu mikada są strzeżone. Rząd zamknął tokijską halę ludową, ponieważ w niej rodziły się niepokoje. Zamknięto również jedno stowarzyszenie akademickie i zabrano jego korespondencję.

Tokio. (B. Reutera). Straż koło poselstw zagranicznych odwołano. Nie zachodzi obawa napadu na kościoły.

Tokio. (B. Reutera). Zapanował tu spokój. Rozgoryczenie wprawdzie zmalało, ale agitacja trwa dalej. Nie spodziewają się ponownych wykroczeń. Trudno oznaczyć liczbę zabitych i rannych, gdyż wielu rannych ukryto po domach. Policja używała nie rewolwerów, ale szabel, wskutek czego rany są mniej ciężkie. Od zaprowadzenia stanu oblężenia nie było potrzeby zbrojnej interwencji. Ruch tramwaji przywrócono.

Z caratu.

Zamach w Białymstoku.

Na komisarza policji białostockiej Samsonowa, dokonano zamachu. Strzelono doń z rewolweru i rzucono bombę. Samsanow odniósł lekkie rany. Policja przytrzymała pewną osobistość, podejrzaną o wykonanie zamachu.

(Telegramy „Dziennika Polsk.)"

Duma państwowa.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Komitet specjalny pod przewodnictwem senatora Solskiego ukończył pracę nad regulaminem dumy i wyborczym, oraz przyjął z pewnemi zmianami projekt o zastosowaniu ustawy z dnia 19 z. m. w Królestwie Polskiem.

Epilog buntu marynarzy.

Sebastopol. (Tel. ag. tel.). Sąd wojenny marynarski po 10-dniowej rozprawie z pomiędzy 75 marynarzy pancernika „Georgij Pobiedonosec" skazał 3 na śmierć, 19 na roboty przymusowe, 33 do rot aresztanckich, a 20 uwolnił.

Zabójca hr. Szuwałowa.

Moskwa. (Pet. ag. tel.). Zabójca naczelnika miasta Szuwałowa, Kulikowski, został ułaskawiony na dożywotnie przymusowe roboty.

Rozruchy w Baku.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Car wystosował do gubernatora Kaukazu rozkaz telegraficzny, aby energicznie stłumił rozruchy w Baku.

Petersburg. Tutejsze banki otrzymały od filij w Baku telegramy, z których wynika, że mimo proklamowanego spokoju wzajemna nieufność trwa dalej i lada chwila przyjdzie do ponownego wybuchu. Do nieprzyjaźni między narodowościami przyłączył się jeszcze żywioł niebezpieczny t. j. tysiące ludzi bez pracy. Władze są wprost bezsilne. Wysyłający telegramy proszą o poczynienie u rządu centralnego kroków o ochronę mienia filji bankowych, oraz o zwrócenie uwagi rządu, że przemył naftowy, który już poniósł wielką klęskę, może skutkiem dalszych zaburzeń ulec zupełnej zagładzie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pewien dyrektor Towarzystwa naftowego z Rosji, który bawi obecnie w Wiedniu, oświadczył, że nie jest wykluczonem, iż z powodu wydarzeń w Baku, otwartą zostanie na pewien czas granica rosyjska dla importu nafty i że austrjacki surowiec znajdzie zbyt w Rosji. Chociażby źródła naftowe w Baku nie uległy zniszczeniu, to w każdym razie skutkiem zniszczenia zakładów maszynowych do wydobywania ropy, upłynie najmniej rok, nim będzie można wydobywać naftę w tej ilości, jak dotychczas.

Tyflis. (Pet. ag. tel.) W Baku stan jest beznadziejny. Słychać tam ciągle ogień działowy i karabinowy. Pożary szerzą się dalej. Daje się uczuć brak wody i chleba. Robotnicy cierpią głód. Generał-gubertator polecił policmajstrowi Szirinkonowi użycie jak najenergiczniejszych środków celem ochrony m. Baku.

Petersburg. Carowa wdowa wraz z wielkim ks. Michałem Aleksandrowiczem odjechała wczoraj do Danji.

Z Królestwa.

Aresztowania w Warszawie.

Naprzód donosi, iż w nocy z 7 na 8 bm. aresztowano w Warszawie doktorkę medycyny Horwitzównę.

Zamachy na policjantów.

Onegdaj w nocy zabito w Warszawie trzech żołnierzy policyjnych, a dwóch raniono.

Język polski na kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Dzienniki warszawskie podają, że w wydziale kontroli I. rozpoczęto drukowanie na własnej maszynie biletów osobowych z tekstem polskim na jednej stronie. Bilety w dwóch językach będą rozesłane kasjerom na stacje, po wyczerpaniu zapasu biletów z napisami rosyjskimi. Z drukarni tej korzysta również kolej łódzka dla swoich biletów. — Onegdaj na dworcu głównym rozpoczęto umieszczanie zewnętrznych napisów polskich, nie wyłączając oddziału pocztowego, gdzie przy wejściu, oprócz napisu rosyjskiego, widnieje duży napis: „Poczta". Tablice, zawieszane na wagonach, wskazujące kierunek, dotychczas nie zostały jeszcze uzupełnione polskim tekstem, ma to jednakże w tych dniach nastąpić, jak również mają być umieszczone na wagonach Towarzystwa międzynarodowego, obok napisów rosyjskich, tłómaczonych z *„Sleping-car* i *restaurant*, także napisy polskie.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Sprawy parlamentarne.

Praga. Dnia 23 b. m. zbiera się w Pradze komitet wykonawczy stronnictwa młodoczeskiego i będzie obradować nad kwestjami taktycznemi.

Francuska rada ministerjalna.

Paryż. W pałacu elizejskim odbyła się rada ministerjalna, która zajmowała się terminem zwołania parlamentu. Jako termin zwołania rozważano dni 17 i 30 października. Decydującej uchwały nie powzięto.

Prezydent gabinetu Rouvier zdał sprawę z pertraktacyj między Berlinem a Paryżem w sprawie Marokka, dodając, że do 10 dni zapewne osiągnięte będzie zupełne porozumienie.

Minister spraw wewnętrznych zdał sprawę o zarządzeniach, wydanych w sprawie ochrony wobec cholery, która wybuchła w Niemczech.

Kongres weterynarski.

Budapeszt. Międzynarodowy kongres weterynarski został zamknięty. Następny odbędzie się w r. 1906 w Hadze.

Wiedeń. (Tel. wł.) Szef sekcyjny w ministerstwie kolejowem Stani, ma z powodu choroby podać się do dymisji.

Wiedeń. Cesarz powrócił w sobotę wieczorem z manewrów do Wiednia. Ludność na ulicach witała owacyjnie powracającego monarchę.

Wiedeń. Z powodu rocznicy zamordowania cesarzowej Elżbiety, cesarz udał się wczoraj do kościoła OO. Kapucynów, gdzie modlił się u trumny cesarzowej i następcy tronu.

Wiedeń. Cesarz mianował na resztę bieżącego okresu członkiem Rady szkolnej krajowej na Bukowinie, profesora Pihulaka, posła na Sejm i do Rady państwa.

Tokio. (B. Reutera). Wczoraj podano urzędownie do wiadomości, że zawieszenie broni weszło w życie dnia 1 września br.

Berno. Urzędownie ogłoszono, iż epidemja zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych (meningitis) na Morawach zupełnie wygasła.

Kronika z ostatniej chwili.

Z kroniki nieszczęśliwych wypadków.

Salamanka. (Tel.) Na targowicy miejskiej spłoszyło się 3000 mułów; potratowanych jest 75 osób, między niemi wiele ciężko rannych.

Białogród. (Tel.) Podczas wyścigów oficerskich w obozie Banicy, zaszło kilka wypadków. Porucznik Zażelicz jest śmiertelnie raniony, por. Lazarewicz ciężko. Rannych jest również 3 oficerów, którzy spadli z koni, z powodu upadku Lazarewicza. Król i następca tronu osobiście udali się na miejsce wypadku.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 9 września.

(fr.). Rozpoczyna się okres podrożenia gotówki. Bank angielski podwyższył już swoją stopę procentową z $2\frac{1}{2}$ na 3%, a bank niemiecki podwyższy swoją stopę zapewne już w najbliższy poniedziałek. Zdaniem wytrawnych finansistów nastanie teraz w całej Europie podrożenie pieniędzy. Bank angielski musiał swoją stopę podwyższyć z tego powodu, że w ubiegłym tygodniu zmniejszyły się jego zapasy złota o $1\frac{3}{4}$ miljona funtów szterlingów, a zachodzi obawa dalszego odpływu wobec tego, że Japonja będzie musiała wycofać swoje depozyta.

Na giełdzie tutejszej nastała zniżka kursów z powodu tego podniesienie stopy procentów w Anglji.

Uwagę zwraca znaczny spadek kursu akcji Länderbanku, Powodem jego jest interpelacja, wniesiona w wiedeńskiej Radzie miejskiej, w której powiedziano, że skutkiem ostatniego krachu cukrowego w Paryżu stracić miał Länderbank przeszło 8 miljonów koron.

— **Wiedeń** 9 września. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

a) Losy procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig. p. z r. 1880 3 proc. 305·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 302·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 273·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 270·—, Pożyczka serbska rem. po 100 zł. 4 proc. 105·—, *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 25·00, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 474·—, Clary 40 zł. m. kr. 156·—, Pożyczka m. Insbruku 20. zł. 78·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 91·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 66·—, Oten 40 zł. 170·—, Palffy 40 zł. m. k. 177·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 35·—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 62·—, Salma 214 zł. m. kon. 214·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 74·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 142 fr. 145·40, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 535·—.

— **Berlin** 9 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 213·10, Staatsbahny 144·—, Diskont Comandit 196·25, Berlińskie Towarz. handl. 173·90, Laura 270·75, Bochum 256·25, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·25, Kolej warsz.-wied. 139·75, Kolej morza Śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna —·—, Losy tureckie 139·50, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 219·90, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation —·—, Lombardy 21·80, Kolej Henry 128·70, Niemiecki bank narodowy 133·75, Kanada Profered 167·—, Akcje żeglugi hamburckiej 168·60, Warszawa krótkie (Kurz Warshau) —·—, Huta „Donnersmark" 268·60.

— **Berlin** 9 września. Austrjackie banknoty 85·15, spirytus —·—.

— **Paryż** 9 września. 4 procentowa renta 100·32, mąka 29·50.

— **Frankfurt** 9 września. Austrjackie kredyty 212·40, Kolej państw. —·—, Diskonto 195·30, Laura —·—.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

✝

Józefa Pomersbach

po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 10 września br., w 51 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek dnia 12 września 1905 r. o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Panieńskiej l. 12 na cmentarz Janowski, na który stroskana córka, zięć i wnuczek, znajomych, i przyjaciół zapraszają.

Lwów, dnia 11 września 1905.

„Concordia" A. Kurkowski.

✝

Marja Łopatyńska

usnęła w Panu dnia 10 września 1095, opatrzona św. Sakramentami, po długich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 40.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek dnia 12 września b. r. godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Berka l. 21, na cmentarz Janowski, na który w smutku pogrążony mąż wraz z dziećmi krewnych, znajomych i pobożnych chrześcian zaprasza.

Lwów, dnia 11 września 1905.

„Concordia" A Kurkowski.

✝

Emilja Howorka

po długich a ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 10 września 1905 r. opatrzona św. Sakramentami, w 61 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek dn. 12 września b. r. o godzinie 5 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Śniadeckich l. 4, na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążeni bracia — krewnych i znajomych zapraszają.

Lwów, dnia 12 września 1905.

„Concordia". A. Kurkowski.

✝

Jakób Dmyterko

właściciel realności w Winnikach

zmarł dnia 10 września 1905 r., po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami w 68 roku życia.

Eksportacja zwłok odbędzie się w Winnikach we wtorek dnia 12 września b. r. o godzinie 10 rano do kościoła parafialnego, skąd po odprawionem nabożeństwie zwłoki złożone zostaną na cmentarzu miejscowym, na który w smutku pozostała rodzina krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

„Stella" K. Słotołowicz, Wałowa 11.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.